

# Las „Mosty”

Maj 2004 r.

Las „Mosty” znajduje się na północ od stacji kolejowej Polichna Kraśnicka przy drodze krajowej nr 19 Kraśnik - Janów Lubelski. Wytyczono tu ciekawą **ścieżkę dydaktyczną (znaki czerwone)**, nie mogło mnie więc na niej zabraknąć. Początek ścieżki przy parkingu „Mosty”, ja jednak wybrałem start trochę nietypowy, bo z położonej na zach. skraju lasu stacji Szastarka.

Najpierw miał być autobus szynowy z Lublina. Za ten autobus robiła tym razem lokomotywa SU45 w towarzystwie pojedynczego wagonu pasażerskiego z przedziałami (Bdn). Zgodnie z planem wysiadłem w **Szastarce**.

Na okolicznych polach w 1939 r. znajdowały się duże zbiorniki z ropą. To jednak nie one były celem wyprawy.



W lesie "Mosty"...

Ze stacji pomknąłem asfaltem do przyjemnego lasu. Dalej kierunek wskazywał kompas.. Po drodze, w zakolu rozległej polany, samotny drewniany dom, chyba już dość dawno temu opuszczony. Dalej wybrałem ścieżkę prowadzącą wzdłuż płytkiego rowu i była to słuszna decyzja (choć rów się z czasem skończył), bowiem ostatecznie trafiłem idealnie na zjazd z drogi krajowej nr 19 do parkingu „**Mosty**”. Wtedy był tam zajazd, a w menu m.in. golonka z rusztu. Niestety, nie starczyło na nią czasu. To już nie wróci, bo knajpa została później zamknięta.

Za parkingiem, nieopodal tego zamkniętego zajazdu, znajduje się początek ścieżki i pierwsza tablica informacyjna. Warto sfotografować schemat trasy, aby mieć później dobrą „ściągawkę” w czasie wędrówki.

Sama ścieżka bardzo ładna, wyróżniają się szczególnie: płaty buczyn, wawóz w dziale 217 oraz znajdująca się nieco dalej wielce malownicza dolina wyschniętego potoku, nad którą przerzucono drewnianą kładkę (fotka na następnej stronie).



Las "Mosty" - dolina wyschniętego potoku (zdjęcie wykonane w lipcu)



Buki w lesie "Mosty"

Ciekawostką jest stara studnia (ponoć jeszcze z czasów ordynackich).



Studnia w dolinie wyschniętego potoku

Potem szybki marsz - nadal przez las - do stacji **Kolonia Rzeczyca**. W pobliżu przystanek PKS. I tu unikat. Wg ówczesnego rozkładu jazdy PKP zatrzymywało się tu 6 par pociągów osobowych, ale autobusy PKS były tylko dwa, przy czym oba do Janowa Lubelskiego.

Ze stacji o 13.31 zabrał mnie tym razem prawdziwy autobus szynowy i to nowego typu. Jechało się bardzo przyjemnie, a duże szyby sprzyjały podziwianiu widoków. Są tu wszak ładne odcinki leśne, wyróżniają się także wzgórza w rejonie Sulowa.

Podsumowując: wycieczka ledwie półdniowa, ale piękna. Jeżeli człowiek jest zmęczony, nie ma za dużo czasu, a mieszka w Lublinie - to jest to bardzo ciekawa propozycja. Tu już jest roztoczańsko, a zarazem dość blisko.

/C/ Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.

W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło: strona internetowa Rostocze Polskie i Ukraińskie.